

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 73.

W Poniedziałek dnia 27. Marca.

1843.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Marca.

Pożyczkę dwóch milionów na korzyść Towarzystwa zakładającego kolęj żelazną z Bordeaux do Teste wzięto po raz pierwszy pod rozwagę gabinetu kilka miesięcy przed śmiercią ówczesowego ministra finansów Pana Humann. Minister ten, ożywiony najszczerzą chęcią doprowadzenia budżetu do równowagi, wnioszek ten odrzucił, najprzód będąc tego zdania, że położenie finansów naszych na podobne kredyty nie pozwala, a powtóre dla tego, że kiedy część gabinetu była za tem, aby Towarzystwu rzeczonemu na kolęj żelazną z Bordeaux do Teste zadać pieniądze, podobnej pożyczki Towarzystwu zakładającemu kolęj żelazną ze Strassburga do Bazylii odmówić miał. Pan Humann w nierówności tej upatrywał niesłusznosc, i zagroził, że woli wziąć dymissyą, aniżeli wniosek ów, popieraný przez P. Guizota i Duchatela, Izbie przelożyć.

Pan Lacave Laplagne, który po śmierci Pana Humana odebrał tekę finansową, uległszym się okazał dla obudwóch swych kolegów, i

wkrótce po wstąpieniu swoim do gabinetu ułożył projekt w tym celu, który jednak Izba odrzuciła. Nabrawszy otuchy z tak znacznej większości głosów w kwestyi o tajne fundusze, uważał gabinet chwilę tę za stosowną do powtórzenia owego wniosku, i w kilka dni po odrzuceniu poprawki Pana Lacrosse wniósł Pan Teste istotnie projekt do prawa względem zezwolenia na kredyt dwu milionów dla Towarzystwa z Bordeaux. Kommissya pod wpływem gabinetu do rozpoznania wniosku tego wyznaczona, przyspieszyła prace swoje, i w sprawozdaniu swoim za projektem się oświadczyła. Dopiero w publicznych obradach Izby wyszło na wierzch, że do sprawy tej prywatne wchodzą cele. W rzeczy samęj, kolęj żelazna z Bordeaux do Teste już jest skończona i czynna i nie idzie tu więc już o poparcie użytecznego przedsięwzięcia, ale raczej o wynagrodzenie szkody nie bardzo szczęśliwój spekulacyi.

Pan Lherbette i inni Deputowani zwrócili wczoraj i przedwczoraj na to uwagę, że na wynagrodzenie szkody wynikłej z trzęsienia ziemi na wyspie Guadeloupie tylko 2½ miliona żądano, a w czysto parlamentarnym interesie wyborów, na korzyść niektórych kapitalistów w

Bordeaux, 2 milionów domagać się nie wahano. Ministrowie spraw wewnętrznych, finansów i robót publicznych po kilkakroć wstępowali na mównicę, popierając rzeczony projekt względem pożyczki. Oppozycja w głosowaniu nad pojedynczymi paragrafami udawała, jak gdyby za wnioskiem była, i pro forma tylko kilka czarnych wrzuciła kulek. Ale kiedy do stanowczego przyszło głosowania nad całym projektem do prawa, ministerium straciło większość i niespodzianie opuszczonym się ujrzało. Pod względem politycznym votum to wczorajsze nie ma znaczenia, ale świadczy o zmienności większości ministerialnej, która od czasu do czasu podobne sprowadza parlamentarne anomalie.

Projekt do prawa dotyczącego się pożyczki dwóch milionów franków na kolej żelazną z Bordeaux do Teste, pomimo że pojedyncze paragrafy tegoż przyjęte były, w głosowaniu nad całym prawem odrzuconym został większością 166 głosów przeciw 164. Coś podobnego zdarzało się już w ważniejszych kwestiach, i od dawna już rzeczą jest dowiedzioną, że głosowanie tajne wielu Deputowanym za środek tylko służy do pokrycia swęj opozycji. Wniosek Pana Duvergier de Hauranne w sam czas przyszedł i gdyby przyjętym być miał, położonoby koniec owym parlamentarnym wybiegom, nie przypadającym do godności Izby i szkodliwym dla dobra powszechnego. Dzienniki opozycyjne utrzymują, że votum wczorajsze wymierzone było przeciw gabinetowi, i że tenże klęskę poniósł. Jestci klęską o tyle, o ile trzech ministrów projektu tego z mównicy broniło; ale w rzeczy samej votum to polityki wcale się nie tyczy i wymierzonym nie było ani przeciw Panu Guizot, ani przeciw P. Duchatel, ani przeciw P. Teste. Izba uczyniła tylko w szczerości to samo, co roku zeszłego. Pożyczki i wsparcia dla Towarzystw zakładających koleje żelazne nie przypadają do gustu Izby, lubo na takowe często dosyć hojnie zezwalała. Finanse nie są też w takim stanie, aby tak znaczne usprawiedliwić podarunki. To tylko jest rzeczą smutną, że Izba nie miała odwagi wyrzec zdanie swoje w obradach, i do objawienia opinii swojej tajnego użyła głosowania. Postępowanie takie nie bardzo jest godne zgromadzenia prawodawczego.

— — W czasie trzęsienia ziemi na Gua-

delupie lub Rarukerze dostrzeżono z podziwieniem, że wyspa ta, podzielona przez wąską i małą odnogę morską na dwie połowy, tylko w nizinach ucierpiała. Uszkodzone miasta i wsie Pointe-à-Pitre, Sainte-Anne, Moule, Anse-à-Bertrand, Port Louis należą bez wyjątku do Grande-Terre, jak niżej leżącą dolinę nazywają, podczas, gdy właściwa Guadelupe część górzysta, z Terre-Basse, siedliskiem władz, chociaż cała powierzchnia na lawie spoczywa i w środku znajduje się ciągle czynny wulkan Soufrière, prawie nic nie ucierpiała. Na miejscach, gdzie ziemia popękała, wśrodku Pointe-à-Pitre, wytryskiwały promienie wody i błota i góra Soufrière także w czasie swego ostatniego wybuchu wiele wody i błota wyrzuciła. Tą razą wierzchołek jej zapadł się w morze, wszystkie góry w Terre-Basse porysowały się i rzeki płynąć przestały. W czasie trzęsienia ziemi upał był nieznośny; wieczorem o godzinie 10. ponowiło się wstrząśnienie, ale bez zrządzenia szkody. Chwila zapadania się domów była okropna. Ludzi i zwierzęta zarówno strach ogarnął. Psy szczekały, woły ryczały, kobiety i dzieci wyrzekały. Kto nagle zabity nie został, wypadł na ulice, cała ludność modliła się na klęczkach, było, jak gdyby się sądny dzień zbliżył. Pierwszym środkiem, jaki Wielkorsządzca Kontradmiral Gourbeyre w Point-à-Pitre rozporządził, był rozkaz oddalenia wszystkich kobiet, dzieci i w ogólności wszystkich słabych osób, natomiast zaś mieli do pracy zdolni mieszkańcy powrócić i czekać rozporządzeń władzy municipalnej, pod rozkazy której oddano także ludzi z stojących na kotwicy tamże okrętów, jako też wojsko wszelkiego rodzaju broni. Pan Champy, Maire, zajął się zaraz nazajutrz uprzątnieniem gruzów i grzebaniem umarłych, których ciała powietrze zarażały. Gdzie dostąpić nie było można, podkładano ogień, aby trupy spalić, miejsca te albowiem, gdzie takowe leżały, można było z łatwością z mnóstwa nagromadzonych much rozpoznać. Ogień prócz tego ciągle się szerzył; wybuchnął on naraz na 50 lub 60 miejscach. Zwiastunami trzęsienia ziemi były wyziewy, które już wieczora poprzedniego powietrzkrog zakryły; na chwilę pierw tuman kurzu okrył całą wyspę, a po opadnięciu tegoż wszystko w płomieniach stało.

Szczególniej miasto Moule prawie tego samego doznało losu co Pointe-à-Pitre. Na jednej pensyi zginęły 23 panienki z swemi nauczycielkami. Jako rzecz szczególną podają, że na stojącej jeszcze ścianie jednego domu utrzymały się trzy obrazy: wyobrażenie zburzenia Babilonu, Matka Boska i portret Króla Ludwika Filipa. Drewniane domy uniknęły po części nieszczęścia, ale wiele z nich stało się pastwą ognia, o gaszeniu którego ani pomyśleć nie było można. Morze było tuż pod ręką, ale sikawki były zniszczone i brakowało zupełnie naczyń do noszenia wody. Zgorzały kościoły, teatr, trybunał, ratusz, szpital, kasa z $1\frac{1}{2}$ milionem franków w dubeltowych luidorach, archiwa, kancelarye, rejestra rodzinne, książki rachunkowe i handlowe. Trzęsienie ziemi rozpostarło się także mniej więcej na sąsiednie wyspy St. Krzysztofa, Nevis, Montserat, St. Tomasza i t. d., gdzie się także kilka domów zapadło i kilka ludzi życie utraciło. Ale środkowym punktem spustoszeń była Guadelupa. Do tej wyspy zastosowano w liście jedynym słowa pisma ś.: *Montes exsultaverunt sicut arietes.*

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 15. Marca

Parlamentowi przedłożonem zostało sprawozdanie, które interesuje kraje wysyłające zboże na morze Bałtyckie; gdyż dotyczy cen pszenicy i mąki pszennej na targach angielskich w ciągu lat 1841 i 1842, dowiezionej ilości i wpływu ostatniej zmiany praw zbożowych przez p. Peel. W roku 1841 wprowadzono na wewnętrzną konsumcyą 2,647,759 kwarterów, a w r. 1842 2,989,645 kwarter. pszenicy i mąki pszennej. Z tego mniej niż dziesiąta część dowieziona była z angielskich osad, chociaż w r. 1841 cło średnie od pszenicy i mąki z osad angielskich wynosiło 4 sz., a w r. 1842 3 sz. 2 pence, zaś od pszenicy i mąki zagranicznej 17 sz. a w roku 1842 11 sz. 2 pence. Różni pisarze w południowych Niemczech starali się przekonać, że targi angielskie będą mogły być zaopatrywane wyłącznie przez angielskie osady, jeżeli handel i rolnictwo owych osad dostatecznie będą wspierane. Ale te odróżniające się cła i ich wpływ przekonali, że jeżeli taki rezultat kiedyś nastąpi, teraz jednak nie może mieć miej-

sca. Cło od pszenicy z osad wynosi $\frac{1}{4}$ płaconego cła od pszenicy zagranicznej, a jednak wprowadzają do Anglii dziesięć razy więcej zagranicznej pszenicy.

W roku 1842 wprowadzono więcej o 340 tysięcy kwart. pszenicy, to jest o $\frac{1}{8}$ całej ilości niż w r. 1841. Ta cała przewyżka dowozu składała się z pszenicy zagranicznej; gdyż w pszenicy z osad zaszło znaczne zmniejszenie. Ale podczas gdy przewyżka w ilości tylko $\frac{1}{8}$ wynosiła, podniosło się płacone cło o 3 razy więcej, to jest z 435,838 f. st. na 1,205,764 funt. szterl. — Tym sposobem dochody znaczny miały przyrost, podczas gdy urzędnicy celni i konsumenci lepiej byli zaopatrzeni niż w roku poprzednim; gdyż średnia cena pszenicy w Londynie, która w roku 1841 wynosiła 64 sz. 4 pence, spadła w roku 1842 na 57 sz. Przyczyną tej ważnej zmiany było, że podczas gdy w r. 1841 cło we Wrześniu na 1 sz. spadło, i wielka ilość pszenicy, to jest 2,178,966 kwart. czyli $\frac{4}{5}$ całego dowozu rocznego przy owym nominalnem cle weszło. w r. 1842 cło we Wrześniu na 8 sz. 2 pence stanęło i 2,240,230 kwarter. opłaciły to cło, które blisko milion f. st. uczyniło. Można by wiele powiedzieć przeciw systemowi, który do takich zmian w cenach raczej się przyczynia niż im zapobiega; ale w każdym razie pożytecznem jest dla kraju, ażeby opłaty ile możliwości były podwyższone. Żniwa w roku z. były dobre, ceny pozostały średnie, i dochody przytęm zyskały; gdyby żniwa w Anglii źle były wypadły, dochody byłyby mniejsze, ale dowóz zboża byłby większy. W każdym razie, trudno by było okazać, że lud angielski przez stałe cło 8 sz. od kwarteru, zamiast teraźniejszego systemu mógłby zyskiwać. — Ztém wszystkiem godnem jest uwagi, mianowicie dla zagranicy, że w r. 1842, gdy cena pszenicy 57 szil., a przecięciowe cło 11 sz. 2 pence wynosiły, (lubo największa ilość przy cle 8 sz. wprowadzona została,) lud angielski skonsumował blisko 3 miliony kwart. pszenicy i mąki, które w portach morza Bałtyckiego reprezentują wartość około 6 milionów ft. st., sumę, która przewyższa całą wartość [wszystkich artykułów angielskiej i irlandzkiej produkcji, które w jakimkolwiek roku do Niemiec z Wielkiej Brytanii wprowadzone zostały.

N i e m c y.

Dnia 10. b. m. obradowano w Izbie Deputowanych w Kassel nad religijném wychowaniem dzieci z mieszanym małżeństwem i poczyniono następujące postanowienia: 1) Układy dotyczące przyszłego wychowania dzieci nie są dozwolone; 2) wszystkie dzieci z jednego małżeństwa w jednej i téjże samej religii mają być wychowane; 3) dzieci trzymają się wiary ojca; 4) przejście od jednej wiary do drugiej dopiero po ukończonym 18 roku nastąpić może.

Z Lipska. — (Gaz. Wrocł.) Według obiegającej tu pogłoski wykryto w Hali związek między studentami, tak nazwaną Burschenschaft. Wszakże pogłosce téj dotychczas nie dajemy wiary, ponieważ przekonanym być można, że burszenszafty te na uniwersytetach niemieckich zupełnie już zniknęły; tu (w Lipsku) przynajmniej nic nie wiadomo o podobnych zabronionych stowarzyszeniach, bo istniejące tu trzy landsmanszafty jako towarzysztwa zupełnie niewinne władza chętnie cierpi.

Z Stugdardu, dnia 7. Marca.

Nasz Następca tronu skończył wczoraj 20. lat życia swego. Z powodu téj uroczystości był u dworu obiad, na którym Król spełnił zdrowie pierworodnego syna swego, dodając: »Pragnę, aby i syn mój dostąpił tego klejnotu, który mnie tak bardzo uszczęśliwia, — miłości i przywiązania Wirtemberczyków. Oby ojczyzna nasza pod tarczą ustawy, dożyła i w przyszłości tych spokojnych i szczęśliwych czasów, jakich teraz używa. — Następca tronu ukończył już nauki swoje, rozpoczęte w Tybindze, a kontynuowane w Berlinie i w Sztutgardzie, i słyhać, że wkrótce przedsięwzięcie podróż do Hollandyi i Anglii.

Z Bawaryi, dnia 16. Marca.

Reakcyja rządowa przeciw wolności druku w całych Niemczech się objawiająca, i u nas swoje owoce wydaje. Te z pomiędzy gazet naszych, które dawniej w obronie wolności druku, jawności i ustności (Mündlichkeit) dzielnie występowały, naraz umilkły. Rozbieranie spraw Stanowych ustalo zupełnie i śmiało rzec można, że w całych Niemczech obecnie w dziennikach politycznych ani śladu wolności druku niema. Tylko piśmka dowcipkujące,

jak n. p. Locomotive Lipska, uszły jeszcze ciosu, któremu gazety uległy.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 9. Marca.

Słyhać, że rząd Austriacki ma zamiar zawiązać bliższe stosunki handlowe z Chinami, i że w tym celu Arcy-Xiążę Fryderyk osobiście przeznaczony jest dla dowodzenia wyprawą do Chin udać się mającą. Drugi nasz młody Arcy-Xiążę, Stefan, ma także przedsięwziąć daleką podróż do Neapolu, Portugalii, Brazylii, a nakoniec do Rossyi.

Złożony teraz chorobą Arcy-Xiążę Franciszek Karól jest domyslnym Następcą tronu Cezarskiego. — Z trzech jego synów, najstarszy, Franciszek Józef Karól, liczy dopiero 12 lat wieku.

Z dnia 10. Marca.

Wydany dziś buletyn zdrowia Arcy-Xięcia Franciszka Karóla jest nieco zaspakajającym; nerwowa gorączka ma dosyć spokojny charakter.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 1. Marca.

(G. P.) — Nadzieja Pana Buteniewa, że Porta do modyfikacyi zdania swego pod względem Serbii spowodować się da i bardziej z wolą Cesarza Rossyjskiego zgodną odpowiedź nadeszle, nie ziściła się. Onegdaj Posel Rossyjski z wydziału spraw zewnętrznych Dywanu odebrał pismo, w którym go z naleganiem wzywają, żeby odpowiedź Sultana w układzie, w jakim mu ją wręczono, do Petersburga odesłał, ponieważ Sultan z żadnej innéj strony, jak tylko od Cesarza Mikołaja uwagi albo odpowiedzi spodziewać się nie może. Równocześnie ministerium tureckie żal swój wynurza, że życzenia Pana Buteniewa spełnić nie może. Zdaje się więc, że Porta stale postanowiła, status quo w Serbii utrzymać. Postępowanie rządu tureckiego byłoby niepojęte, gdyby nie wiedziano, w jak wysokim stopniu na zazdrość i zachodzące między mocarstwami rywalstwo się spuszcza i że z pewnością na to liczy, iż nowa rossyjsko-turecka wojna wszystkie wielkie mocarstwa na stronę Turcyi przeważy. Wszakże być może, że Porta w téj rachubie się pomyli, jak nie raz już w podobnych przypadkach to się jej zdarzyło. Mehmed Ali powstałe z Rossyą nieporozumienia za bardzo groźne poczytywać się zdaje, kazał

bowiem przez swego tu przebywającego posła, Sami Baszę, Sultanowi oświadczyć, że mu zawsze wiernym pozostanie i na przypadek wojny z Rosyją flotę i armię swoją Porcie ofiaruje. — Wszakże nie można przypuścić, żeby Rosyja, umiejąca cenić dobrodziejstwa pokoju, żeby jej Cesarz, dawszy tyle dowodów, że tylko koniecznością naglony do oręża się bierze, z przyczyny pytania, które li tylko przez obrazę miłości własnej tak groźny przybrało charakter, oręża się garnąć i spokojność Europy zakłócić miał.

Głoszą znowu, że wybór Alexandra Georgiewicza na Xięcia Serbii uznany będzie za nieważny, i że ani Xiążę Michał ani Xiążę Miłosz. ale zupełnie kto inny Xięciem Serbii obrany zostanie.

Z nad granicy wołoskiej, dnia 8. Marca.

Od instalacji nowego hospodara Bibeski panuje na całej Wołoszczyźnie spokojność i porządek, wszakże zagraża nam burza z strony takiej, skąd się tego najmniej spodziewano. Pytanie serbskie rząd rosyjski za główne poczytywać się zdaje, usiłuje więc wszelkimi sposobami wpływ swój w Serbii rozkrzewiać, a znaczenie Porty zniszczyć. Obecnie, gdy Sultan na roszczenia Cesarza Mikołaja odmowną dał odpowiedź, donoszą z Kiszenewa: »Bądź Pan przekonany, że skoro Porta na przeciw Rosyi nie ustąpi, Posel rosyjski Pan Buteniew, razem z Baronem Lieven Stambul opuści i wszelkie dyplomatyczne związki z Portą zerwie.«

Inne listy prywatne głoszą, że nad Prutem wszystko wojowniczą przybiera postać, że armia z 60,000 już skoncentrowana i że wejścia téjże w granice Serbii co chwila się spodziewają. Wszystkie te pogłoski wzniewają wielką obawę, mianowicie w Multanach, gdzie rewolucya zagraża.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 13. Lutego.

Mehmed Ali ma zamiar w miejsce terazniejszego Sultana Darfuru, Rass Husseina, osadzić wuja jego Abu Medina, i w tym końcu przedsięwziąć wyprawę. Udał się tą razą Mehmed Ali do Wysokiej Porty, ale, jak się zdaje, tylko o tém donosząc, że w miejscu uzurpatora Husseina, który w nic nie wierzy, osadzi

Ahu Medina, gorliwego Muzułmana, a to za pomocą partyi krajowej sprzyjającej pretendentowi, bez posiłków ze strony Egiptu. Lubo Mehmed Ali żadnej dotychczas od Porty nie otrzymał odpowiedzi, mocno się jednak uzbraja i przysposobienia w kilka dni ukończy. Co do celu téj wyprawy, podaje jednemu osadzenie prawego dziedzica, drugiemu prowadzenie karawanów, trzeciemu nabycie zaprzęgów i t. p.; skończy się wreszcie zapewne na ujarzmieniu i złupieniu tego dotąd od Turków i Egipcyan dotychczas nietykanego kraju. — Przeznaczeni do wyprawy téj Albańczykowie nie mówią o niczem innem, jak tylko o wielkiem mocarstwie składającym się z 17 królestw, w którym są góry ze złota, a mieszkańcy w srebrnych chodzą trzewikach. Zdobycz swoją naprzód już obliczyli.

Indye Wschodnie.

Tylokrotnie wspomniany korpus armii wodowej nad Sutledszem, zwinięto. O wkroczeniu do Pendszabu nic słyhać nie było, i zdaje się, że korpus ten li tylko ustawiono, dla powitania powracającego z Afganistanu wojska, i dla wyprawienia nad granicą świetnego widowiska. Sprawy z Emirami w Sindzie dadzą się bez rozlewu krwi załatwić. Spodziewano się, że ustawienie 10,000 ludzi nad granicą pod Sir Karólem Napierem, zdoła bezsilnych tych władców do powolności skłonić i wyjednać wszystko, czego rząd indyjsko-angielski żąda. Bombay Monthly Times z dnia 3. Lutego, dziennik opozycyjny, pisze pod rubryką Ferozepore: »Ostatni miesiąc przeszedł na uroczystościach i zabawach, przy czém sadzono się formalnie na przepych. — Może nigdy jeszcze nie zebrało się na żadnym punkcie ziemi tyle wesółych i uszczęśliwionych towarzystw jak na Boże - Narodzenie 1842. w Ferozepore. Brama od świątyni w Somnatch, zdobycie której Lord Ellenborough za najważniejszy wypadek najnowszych czynów wojennych poczytuje, wiozą za orszakiem gnębiiciela wielbłądów (takim przydomkiem uczczono przez szyderstwo Lorda Ellenborougha) do Delhi, gdzie dopóty zachowana zostanie, dopóki nie przysposobią dostatecznie wielkiego i mocnego wozu do przewiezienia jej na miejsce przeznaczone po drogach, po któ-

rych się jeszcze nigdy wóz nie toczył.« Dalej następuje ostre zganienie całkiem niepotrzebnego ściągnięcia armie odwodowej, a po tém wyrażono: »Nie mniej jak 35,000 uzbrojonych ludzi zebrało się na Boże-Narodzenie w Ferozepore; armie pod Pollockiem i Nottem, powracające z widowni ich tryumfów, byłyby dostateczne do nasycenia i największą żądzą sławy tchnącego męża. Nie można było zwiększyć moralnego wpływu, sprawionego przez ich przybycie na indo-angielską ziemię — okrytych wawrzynami z pod Ghisni i Kabulu, chociażby nawet całą siłę zbrojną w Indyach zebrano, która by je powitała i powinszowania im swoje złożyła. Lord Ellenboroug jest może pierwszym generalnym Gubernatorem w Indyach, którego głupstw nikt się usprawiedliwić nie ośmieli, którego błędy ani obrońcy nie znajdują. Nie ma ani jednego dziennika od Delhi do Madrasu — a przecie na tej przestrzeni ziemi przeszło 70 wychodzi gazet, które co się wydawców i abonentów tyczy, całkiem od urzędników rządowych są zawisłe — któryby się na usprawiedliwienie jego, aby słówko przytoczyć ośmielił, lub wstrzymywał od powszechnego śmiechu, sprawionego przez jego niedorzeczne czyny w całych Indyach wschodnich.« (Na obradach parlamentowych nad proklamacyami o bramie z drzewa sandałowego, twierdziło kilku członków, że świątyni Szywy w Somnath już wcale nie ma!)

C h i n y.

Z Sincapore, dnia 3. Stycznia.

Z najnowszych doniesień Chińskich widać, że załatwienie spraw Chińskich niejednej jeszcze podlega trudności. Zniewaga wyrządzona na Formozie ludziom, którzy ponieśli rozbicie okrętów »Anu« i »Nerbudda« i żądania zadość uczynienia wyszły od Sir H. Pottingera pierwszym były wypadkiem, przypominającym, że Cesarz Chiński, do traktatu Nankingskiego tylko koniecznością zmuszony, będzie chciał takowy albo zerwać, albo przynajmniej podkopać. Do tego się przylacza spalenie składów handlowych British Duth-Creck przez Chińczyków, z czego się pokazuje, że duch powszechny, minioną wojną nie złamany, względem Anglików nieprzyjaznym się objawia, mniejsza o to, czy z wolą czy mimo woli Cesarza. Publikowana w dziennikach Chińskich korrespon-

cyja między angielskimi kupcami w Kantonie osiadłymi a Sir H. Pottingerem podobno już dalej postąpiła, aniżeli dotychczas drukowano, a Sir Pottinger w bardzo gniewliwym wystąpił tonie. Starał się na prawnej podstawie ustalić handel według niskiej taryfy, a kupcy, zamiast go w zamiarze tym wspierać, do dawniej kontrabandy opium dodali jeszcze kontrabandę bawełny, i zamiast na nową czekać taryfę, zaczęły niektóre firmy wywozić herbatę za wysoką premię 8 Taels (82 Taels = 100 dolarom) i wprowadzać cukier również za dawną wysoką cenę. Sir H. Pottinger postanowił, jak się zdaje prywatny interes kupców poświęcić dobru powszechnemu, i zapewne też to jedyny jest środek zaspokojenia Chińczyków. Zresztą wiadomości te wywołają zapewne w Europie reakcją w sprzedaży towarów Chińskich, które traktat Nankingski mocno przytłumił.

H a j t i.

Z Paryża, dnia 15. Marca.

Ledwo cośmy posłyszeli o nieszczęśliwym pożarze, który spotkał Port-au-Prince, główne miasto w Hajti, który przecież nie był podobno tak okropny, jak go z razu wystawiano, aliści znów nowe smutne z téjże rzeczypospolitej dochodzą nas wiadomości. Piszę bowiem Kapitan brygu »William Nelson,« przybyły z Port-au-Prince do Nowego-Yorku na dn. 18. Lutego, że na chwili, kiedy z miasta tego odpłynął, przybył tamże umyślny posłaniec z wiadomością, że w południowej części wyspy wybuchło powstanie, i że w skutek tego kupcy towary swoje z okrętów w porcie stojących wykladać się bali. Bunt ten powstał przeciw rządowi Prezesa Boyer, ale najogólniejsza opinia była ta, że Boyer jak wszystkie poprzednie, tak i to powstanie przytłumić potrafi. Kraj ten zdaje się być przeznaczonym przechodzić wszystkie klęsk koleje. Po nędzy wywołanej przez zaniedbanie rolnictwa nastąpił deficit w finansach, a to w skutek podrabianych pieniędzy papierowych; po okropnem trzęsieniu ziemi w Cap nastąpił pożar miasta Port-au-Prince, a szereg tego wszystkiego zakończyła godnie rewolucya w Cayes. Piękny ten i pod wielu względami na uwagę zasługujący kraj na próżno usiłuje wydobyć się z nieładu i do lepszego dojść bytu.

Różne wiadomości.

Z Poznania. — Nawet najstarsi ludzie nie pamiętają tak rychłego powietrza wiosennego, jakie nam Luty tegoroczny przyniósł. Gęste mgły zjawiały się na przemian z deszczem i przyświecaniem słońca a podczas kiedy ciepło we dnie do 12° niekiedy dochodziło a ciepłomierz w nocy rzadko kiedy pod 0 się zniżył, tu i owdzie zamiast szronu już rosę spostrzegano. Najczęściej wiały wiatry południowe i zachodnie i dopiero za nastaniem Marca mieliśmy znowu przymrozki. — Na wegetację, mianowicie na stan oziminy, powietrze bardzo pomyslny wpływ wywarło i wilgoć ostatniego miesiąca spiekłym przez posuchę zeszłego lata polom, podczas zimy tylko cienką warstwą śniegu pokrytym, bardzo się przysłużyła. Prace w ogrodach i na polu już się rozpoczęły a w Hrabstwie Przygodzicach już żyto jare zasiano. — Łagodne to powietrze i biednej klasie ludności bardzo było korzystne a brak paszy nierównie mniej się uczuć dał, aniżeli się tego początkowo spodziewano. Przeciwnie na stan zdrowia powietrze ostatnimi czasy szkodliwie wpływało. Liczba chorych miejscami nadzwyczaj była wielka. Febry reumatyczno-katarowe, zamieniające się nieraz na zapalenia i nerwowe gorączki, często o śmierć przyprowadziły. Grypa, ospa i szkarlatyna były tu i owdzie epidemiczne. Największa śmiertelność panowała między dziećmi i położnicami, mianowicie na wsi, gdzie trudno o pomoc lekarską; wszakże mimo te nieprzystające okoliczności śmiertelność w ogólności nie przechodziła zwyczajnych granic. — 25 osób w obwodzie Rejencji Poznańskiej w Lutym nienaturalną śmiercią umarło. 12 znaleziono nieżywe w wodzie, z pomiędzy których trzy osoby, jak się zdaje, się utopiły. Od drzew i belek zabitych zostało 4, dwóch ludzi, upiwszy się, spadło z woza i znalazło śmierć pod kołami; jeden człowiek w stanie opilstwa zmarł na polu; dwoje dzieci zostawionych w Izbie, znalazło śmierć w płomieniach kominka. W Dolewie, pow. Kościańsk. 12 letni syn młynarza dostawszy się pod koła młyna zgruchotany został. W Chodźszewie pow. Międzyrz. d. 19. Lut. 13 letni syn gospodarza jednego zastrzelił 9 letniego syna ogrodnika dubeltówką ojca. W Bugaju, pow. Wrzesińsk. parobek

jeden zbliżywszy się z nadto rękawem do koła młyna końskiego, schwycony został od koła, które mu ciało z całej ręki zdarło; skaleczony na amputację jednak nie chciał zezwolić. W pow. Szamotulskim trzy osoby od psów wściekłych pokąszone zostały; są one teraz w kuracji.

Nowa maszyna do rozkładania powietrza. Profesor chemii w Florencji Gazzeri, wynalazł bardzo sztuczną, ciągle w ruchu będącą maszynę, która zarówno na wolnym powietrzu, jak i w zamkniętym miejscu rozkłada otaczającą atmosferę. Sposób użycia tej maszyny, jest bardzo prosty i pojedynczy. Wynalazek ten poda lekarzom, chemikom i badaczom natury nowy środek, do prędkiego i niezawodnego oznaczenia składowych części powietrza. Profesor Gazzeri, odbył pierwszą próbę tej maszyny w ogrodzie królewskiego muzeum w Florencji i przekonał, że jest celowi odpowiadającą. Ten badacz natury, zamysła ogłosić drukiem cały skład téjże maszyny, o których pisma włoskie twierdzą, że w szpitalach, fabrykach, piwnicach, da się z wielką korzyścią zastosować i posłuży do wykrycia szkodliwych wyziewów.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Nadziemski w Poznaniu. I.

Dobra ziemskie Podstolice wraz z przyległościami Chwałczyce, Gąsiorowo, Zasutowo i Łaski w powiecie Szredskim położone, sądownie na 39,438 Tal. 3 sgr. 5 fen. prócz borów, co do wartości substancji również sprzedać się mających, których wartość wynosi 13,375 Tal. 16 sgr. oszacowane, mają być

dnia 15. Maja r. 1843.

zrana o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki w Rejestraturze naszej przejrane być mogą.

Poznań, dnia 28. Września 1842.

Dzierzawa dóbr w Xięstwie Krotoszyńskim.

Położony w powiecie Krotoszyńskim o $\frac{1}{2}$ mili od Krotoszyna i Zdun, a o 3 mile od Ostrowa odległy klucz specjalno-dzierzawny

S m o s z e w

z folwarkami Smoszew i Gorzupia:

1919	morg.	magd.	39	□	pręt.	ról,
253	"	"	60	"	"	łak,
23	"	"	72	"	"	ogrodów,
327	"	"	56	"	"	stawów,
35	"	"	71	"	"	pastwisk,

z dobrymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, tudzież z inwentarzem, 5000 Tal. wartości wynoszącym, ma być w terminie

w Środę, dnia 12. Kwietnia 1843.

zrana od godziny 9tej do 12ej w biurze naszym od Ś. Jana r. b. na 12 lat w drodze submisji w ten sposób wydzierżawiony, iż po przejrzeniu i przyjęciu piśmiennem stwierdzeniem tak obliczenia dochodów jako też ogólnych i szczególnych warunków dzierżawnych, licyta w zapieczętowanych deklaracjach oddane być muszą, a zatem każdy, chcę dzierżawienia mający, osobiście na terminie stawić się musi. J. O. Xięciu pozostawiony jest wybór z pośród ubiegających się o dzierżawę, takowi więc do podanego licytum przez 5 tygodni będą przywiązani. — Kaucją dzierżawną musi dzierżawiający w kwocie półrocznej dzierżawy w Szląskich, Poznańskich, Zachodnio-pruskich lub innych krajowych listach zastawnych, albo obligach długu państwa, po przynajmniej 3½ procentu przynoszących, we wartości nominalnej złożyć.

Oprócz tego złożyć musi dzierżawiający za inwentarz gruntowy osobną kaucją w kwocie ¼ wartości inwentarza, w powyżej wymienionych papierach, albo też hipoteką w obrębie pierwszej połowy wartości dóbr ulokowaną.

Jedynie prawdziwy gospodarze rolniczy, wystarczający kapitał najmniej w kwocie 8000 Tal. wykazać mogący, przypuszczeni będą do licytacji, przy której 500 Tal. w gotowiznie złożyć muszą.

Tradycja dzierżawy zależeć będzie od złożenia kaucyi na dzierżawę i na inwentarz.

Wzwyż pomienione obliczenie dochodów i ogólne warunki dzierżawy mogą być w czasie godzin służbowych codziennie, tak jak w samym terminie w biurze naszym przejrzane.

w Zamku Krotoszyńskim, d. 9. Marca 1843. r.

Xiążęcia Thurn i Taxis Kamera
Administracyjna.

Wina Węgierskie.

Przed kilku dniami odebraliśmy pierwszy transport naszych win tej zimy w Górnych Węgrzech zakupionych.

Nabywając nasze wina na miejscu zawsze osobiście i tylko za gotówkę z rąk samych producentów (nie od handlarzy i t. d.,) ofiarujemy te wina po nader umiarkowanych cenach.

Jeszcze dwóch znacznych transportów oczekujemy w ciągu dwóch tygodni.

Poznań, dnia 22. Marca 1843.

Bracia Andersch
winiarze hurtowni.

Z powodów które żadnej niedozwalają zwłoki, widzi się Dyrekcyja Towarz. okolicy Szamotulskiej w konieczności zwołać walne zebranie nadzwyczajne na dzień 3. Kwietnia r. b. i uprasza szanownych członków, aby się jak najliczniej zgromadzić racyli. — W tym dniu także w myśl uchwały walnego zebrania z dn. 15. Listopada r. z. odbędzie się posiedzenie agronomiczne i literackie.

Dyrekcya.

Dla przyjaciół kwiatów.

Sto gatunków najnowszych odznaczających się najnabitszą pełnością angielskich przepysznych Georgin otrzymał i poleca pod wyraznym nazwisk i kolorów oznaczeniem

handel nasion braci Auerbachów.

Cegielnia przy Poznaniu, nad samą rzeką położona, dostarczająca od wielu lat nietylko najwyborniejszą klinkrę, lecz i inną cegłę, mającą podostatkiem gliny i dla swego położenia do zakładu innych spekulacyj dogodna, jest z wolnej ręki do sprzedania. Życzący sobie kupna, raczą się łaskawie do kupca Pana Leigebra na Garbarach zgłosić.

Dębowe i sosnowe drzewo w szczapach, rznięte łaty, drzewo budynkowe i tarcice sprzedaje w umiarkowanych cenach przy małej Garbarskiej ulicy pod Nrem. 106.

F. Barleben.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 23. Marca. 1843.	Sto-pa-prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Oblig. długu skarbowego	3½	104½	103½
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103½	—
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	91¾
Oblig. Kurmarchii	3½	102½	102
Berlińskie oblig. miejskie	3½	103½	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	106
dito dito dito	3½	102½	—
Wschodnio - Pr. listy zast.	3½	—	104
Pomorskie dito	3½	103½	103½
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	—
Szląskie dito	3½	—	102
A k c j e			
Kolei Berlińsko - Poczdamskiej	5	133½	132½
dito dito akcje a prioris	4	—	102½
Kolei Magdehursko - Lipskiej	—	145½	—
dito dito akcje a prioris	4	103½	—
Kolei Berlińsko - Anhaltskiej	—	117½	116½
dito dito akcje a prioris	4	103½	—
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	71½	—
dito dito akcje a prioris	4	94½	—
Kolei nadreńskiej	5	78½	—
dito dito akcje a prioris	4	97½	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	—	—
dito dito akcje a prioris	4	103½	—
Kolei Śląsk. gór.	4	106½	105½
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	11	10½
Disconto	—	3	4